

Wyniki wyborów do senatu.

OKRĘGI	L I S T Y																
		1	2	3	5	7	8	9	12	15	16	17	24				
Warszawa	4						2					1					
Wojew. warszawskie	7	1															
„ łódzkie	8		1	1			4					2					
„ kieleckie	9	1	1	2			4					1					
„ lubelskie	7			2			3					2					
„ białostockie	4																
„ wołyńskie	5																
„ poleskie	3																
„ nowogródzkie	3																
„ wileńskie	4	1?		1			1					1					
„ pomorskie	3						1	2									
„ poznańskie	7						1	5				1					
„ śląskie	4		1				2					1					
„ krakowskie	7	4	1				2										
„ lwowskie	9	4					3						2				
„ tarnopolskie	5																
„ stanisławowskie	4																

Powyższe dane, zestawione na podstawie nieoficjalnych wiadomości, mogą jeszcze ulegać zmianom i będą dopełniane w miarę napływających informacji.

Wyniki wyborów do senatu dają się mniej więcej określić. Według dotychczasowych danych, a trudno przypuścić, aby kilka brakujących województw mogło wpłynąć na jakąś zasadniczą zmianę ustosunkowania sił, można stwierdzić, że oblicze senatu odpowiadać będzie obliczu sejmowi. Znowu dwa równe obozy, z jednej strony Chjena, a z drugiej „Piast”, „Wyzwolenie”, P. P. S. i N. P. R., i znowu bardzo silny blok mniejszości, którego głosy w każdym wypadku rozstrzygać będą o woli senatu. Naogół senat będzie instytucją bardziej od sejmiku reakcyjną. Faworyzowanie wielkich ugrupowań, ten kamień węgielny ordynacji wyborczej, przy wyborach z dnia przedwczorajszego jeszcze bardziej, niż w dniu 5 listopada, dało się we znaki. Zresztą, zgodnie z intencją twórców, senat powinien być bardziej od sejmiku powściągliwy, gdyż służy przecież de facto do zwalniania rozwoju życia państwowego. Jego prawa, poza aktem wyboru Naczelnika państwa, i rozwiązaniem sejmiku, są charakteru czysto kunktorskiego. Ma on prawo zawieszania na pewien czas uchwał sejmowych i utrudniania wprowadzania w życie ustaw, które uzyskały aprobatę izby niższej.

Już mglistość i młodość roli, jaką sądzonemu mu jest odegrać w naszym życiu państwowym, wskazuje wyraźnie, jak dalece był on i będzie instytucją niepotrzebną, jak powstał jedynie, jako ostatnia deska ratunku i furka bezpieczeństwa dla wszelkich odcieni reakcji, która nie będąc pewną swą siłą w sejmie, usiłowała przynajmniej stworzyć instytucję, która da jej po każdej porażce czas i możliwość obmyślenia nowych sposobów walki z wszelkimi objawami rozwoju i postępu.

Jeszcze jeden szczegół uwidacznia tę rolę, jaką w udziale przypada izbie wyższej. Przyjrzyjmy się składowi osobowemu senatu. Daremnie szukalibyśmy tam ludzi bojowych, ludzi czynu, przedstawicieli tętniącego życia. Zasiadają w senacie posłowie i osłabiony partyzanckim bojem z Bel-

wedem warsz. Trampczyński, zaj-

mie okok niego miejsce weteran frazesu reakcyjnego, red. Koskowski. Partje lewicowe posłały tam również albo takich ludzi, którzy już swoje zrobili, albo też takich, których osoby mogły liczyć na głosy nietylko wyznawców danych programów partyjnych, a więc ludzi zasłużonych naogół w społecznym życiu.

Po za tymi kilkunastu ludźmi, reszta stanowi jakiś zupełnie bezbarwny, szary tłum, ludzi, których nazwiska obecnie po raz pierwszy wypłynęły w ogóle na forum publiczne.

Taki zespół mało posiada w sobie żywotności i jest całkiem przystosowany do roli, jaką mu w życiu państwowym wyznaczono. Ludność przeczuła ten stan rzeczy. Zainteresowanie wyborami do senatu było daleko mniejsze. A ci, którzy głosowali, nie zastanawiali się niemal zupełnie, na kogo głosują. „Głosowałem na 8-kę w ubiegłą niedzielę, będę więc na nią głosował i dzisiaj” — oto było hasło 12 listopada. Wyborców cechowała zupełna obojętność i apatia, a więc te same uczucia, które cechować będą tych, których wybierali.

G. W.

Prasa warszawska o senacie.

„Rzeczpospolita” zwraca uwagę, że wybory do senatu wskazywały na ekspansję polityczną mniejszości narodowych. Zdecydowana woja odegrania w Polsce poważnej roli politycznej ze strony mniejszości narodowych, ujawniła się w sposób bardzo stanowczy podczas wyborów do senatu. Dowodem tego jest, że żydzi, chociaż zróżniczkowani politycznie, stale rozbić na partje, tym razem okazali niebawale, solidarne podporządkowanie się ogólnemu blokowi. Również w województwie poznańskim Niemcy zgodnie głosowali na jedną listę, podobnie jak na Śląsku, starając się zdobyć 2 mandaty na ogólną liczbę czterech mandatów senatorskich.

„Kurier Warszawski”, rozważając warunki pracy senatu, który z jednej strony będzie zwalczany przez stronnictwa, które kwestionują jego istnienie, a z drugiej strony zredukowane w swych pra-

Losy Kłajpedy.

KOWNO, 14 listopada. (AW). — Jak donosi prasa kowieńska przed kilku dniami **wyjechali do Paryża delegaci poszczególnych grup ludności Kłajpedy.**

Ludność niemiecka reprezentuje delegacja, złożona z 10 osób z wiceprezesem rady stanu dr. Kraussem oraz prezesem „Heimatsbundu” Orłowskim na czele.

Jednocześnie z delegacją wyjechał burmistrz Kłajpedy dr. Grabow. **Delegacja niemiecka występować będzie przeciwko pretensjom litewskim do Kłajpedy.**

Na czele delegacji litewskiej stoją pp. Gajgalac i Simonajty. Oprócz delegacji litewskiej, żądającej inkorporacji do Litwy, **wyjeżdża również delegacja litewska, przychylna Polsce, z p. Aukštułajkutelem na czele.**

Jednocześnie wyjechał do Paryża wysoki komisarz p. Petisae oraz konsul angielski p. Lemay.

Przygotowania do Konferencji lozańskie.

RZYM, 14-go listopada (AW). — Zaproszenie Mussoliniego na konferencję ministerjalną w Londynie wywołało pewną niespodziankę.

W odpowiedzi **premjer włoski zawiadomił urzędy zapraszające, że osobiście nie może przybyć na konferencję**, będzie jednak zastąpiony przez markiza della Torretto.

WIEDEN, 14-go listopada (AW). — Paryski korespondent „Neue Freie Presse” donosi: **Poincaré nie może chwilowo opuszczać Paryża.**

Prócz tego Włochy przywiązują wielką wagę do tego, by wziąć udział w naradach, mających się odbyć przed konferencją lozańską. **Francja i Włochy proponują, aby konferencja wstępna odbyła się w Paryżu, Nicei albo Lozannie.**

KONSTANTYNOPOL, 14 listopada (Pat). Wysocy komisarze państw sprzymierzonych wystali do swoich rządów depesze identycznej treści, w której wskazują, że **odroczenie konferencji naraziłoby bardzo poważnie utrzymanie obecnego zawieszenia działań wrogich** i nalegają na konieczność natychmiastowego ustalenia terminu otwarcia konferencji i to terminu możliwie najwcześniejszego.

RZYM, 14 listopada (Pat). Della Torretto wyjechał do Londynu i weźmie udział w naradach z Poincaré i Gourzonem.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Stinnes żąda zwrotu Nadrenji.

BERLIN, 14 listopada (AW). — Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona. Jedni twierdzą, że socjaliści ostatecznie zgodzą się na utrzymanie t. zw. dużej koalicji i na wstąpienie zastępców stronnictwa ludowego do gabinetu, inni liczą się z możliwością rozwiązania parlamentu.

Projekt ten jest popierany szczególnie przez centrum.

BERLIN, 14 listopada (AV). — Pertraktacje w sprawie rekonstrukcji gabinetu rzeszy doznały wczoraj wieczorem niespodziewanego zwrotu. Mianowicie polityczne frakcje socjalistyczne odstąpiły od koalicji rządowej i zgodziły się na wstąpienie ludowców do gabinetu.

Chodzi tylko o stanowisko, jakie zajmie frakcja w sprawie i roblewów polityki wewnętrznej i zagranicznej, a przede wszystkim

w sprawie natychmiastowej stabilizacji marki niemieckiej.

BORDEAUX, 14 listopada (AW). Wiadomość, że Hugo Stinnes miał zażądać od Lubersaca oddania Nadrenji, wywołała w Paryżu żywe poruszenie. Według „Intransigant” domagał się Stinnes opuszczenia obsadzonych obszarów.

Zadanie to jednak zostało przez Lubersaca odrzucone, przyczem zawiadomił on Poincaré o stanowisku Stinnesa.

Zostaniej chwili.

Wyrok śmierci na głośnego bandytę.

Góralski został dzisiaj skazany na śmierć.

Dzisiaj przed sądem doraźnym odbyła się sprawa głośnego bandyty Góralskiego. — Rozprawom przewodniczył sędzia Witkowski.

Akt oskarżenia i przewód sądowy nie dotyczy całej sprawy bandyty Góralskiego, lecz obraca się dokoła jednego z drobnych epizodów działalności dłałwionego bandyty. Mianowicie Góralski jest oskarżony, że usiłował on zamordować funkcjonariusza policji, w chwili gdy policja, otoczyła dom w którym się znajdował Góralski w Kuluszkach, i gdzie został ostatecznie schwytany.

Za ten czyn, usiłowanie zabójstwa policjanta, Góralski stanął przed sądem doraźnym.

Sprawa dzisiejsza była pozbawiona wszelkich momentów ciekawych, dlatego, że została ona wyłączona z całego kompleksu spraw, jakie są wytoczone przeciwko Góralskiemu i jego bandzie.

Obrońca oskarżonego starał się udowodnić, że sprawa nie podlega

kompetencji sądu doraźnego, gdyż niema danych, że Góralski wiedział, iż strzela do policji, wobec czego obrońca żąda przekazania sprawy sądowi zwykłemu.

Sąd jednak nie przychylił się do wywodów obrońcy i o godz. 1 m. 50 popoł. wydał wyrok skazujący Góralskiego na śmierć.

Represje.

WIEDEN, 14 listopada. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Londynu: Nadeszła tu wiadomość, że sowieci w odwet za postępowanie faszystów wobec kolonji rosyjskiej w Rzymie skonfiskowali 20 okrętów włoskich, znajdujących się na morzu Czarnem.

Dokąd pójść??

Kino „Luna”
Dziś!

„Męcząca śmierć”

Niesamowita opowieść o trzech światłach, w 6 odsłonach.

Pijcie najlepszą
Herbatę E.W.I.G.

Żądać wszędzie, Unikać fałszyfków. Reprezentacja na Łódź i skład Tow. „Poltrade” Piotrkowska 88 tel. 8-45

Detronizacja Mahomeda VI.

Rozdajesz władzę podług twojej woli, o Panie i odbierasz ją gdy taka jest wola twoja — ten werseł koranu doskonale określa losy panowania sułtana tureckiego Mahomeda VI, który od lipca 1918 roku zasiadł na tronie swych przodków.

Jak donoszą z Angory zgromadzenie narodowe na zebraniu dnia 1 listopada r. b. zniósło sułtanat turecki i objęło oficjalnie władzę nad państwem osmanów.

Narzędziem Allaha był tym razem Mustafa Kemal Pasza, który na jesieni 1919 roku zniecił powstanie w Anatolii i stał się głównym przewodnikiem ruchu rewolucyjnego w Turcji. Kemal zażądał zerwania traktatu z Sévres i zaniechania pertraktacji o zawieszeniu broni. Wtedy sułtan wydał edykt odbierający Kemalowi wszelkie tytuły i szarżę i groził mu karą śmierci przez powieszenie.

Kemal pasza nie dał się zastraszyć ani, tem mniej, odwieść od swych zamiarów, a gdy szczęście zaczęło mu się uśmiechać, rząd w Konstantynopolu rozpoczął pokojowe pertraktacje.

Kemal występując tak stanowczo przeciw rządowi nad Bosforem był wyrazicielem uczuć nie tylko Turków — ale i całego świata muzułmańskiego.

Sułtan i jego doradcy wykazali taki zasób małoduszności, niedojrzałości politycznej i politycznego chęłkowstwa, że do złudzenia zaczęli przypominać dawne dwory bizantyjskich cesarzy. Bizantyjskie wybrzeże ma bowiem to do siebie, że przystosowuje ludzi bez względu na to, skąd ci ludzie pochodzą.

Tak działo się w ciągu tysiącleci, tak rzecz się miała i teraz. Kronikarz, któryby obserwował stosunki bizantyjskie w roku 1453, to jest przed upadkiem cesarstwa, znalazłby zupełnie tę samą dezorientację polityczną jak w czasach obecnych.

Od chwili rewolty Kemala istniały w Turcji dwa zwalczające się rządy i jakkolwiek przez jakiś czas zanosilo się na pokojowe zlikwidowanie sprawy, to jak się okazuje, po ostatnim swem zwycięstwie, Kemal zdecydował detronizację swego wroga politycznego. Mohamed VI, urodzony w roku 1861, syn sułtana Abdul Hamida nie miał żadnych aspiracji do tronu swych przodków. Mohamed jest najmłodszym bratem swego poprzednika na tronie Kalifów, sułtana Mohameda V, który zmarł w 74 roku swego życia dnia 5 lipca 1918 roku. Następcą tronu był wtedy książę Jussuf Is ed Din; gdy ten jednak zmarł, miejsce jego zajął książę Wahid ed Din — obecny Mohamed VI.

Mohamed cieszył się sympatją szerszych kół politycznych i posiadał dużo taktu, rozsądku i zręczności. Ze rządu jego tak smutnie się skończyły, jest to tylko wina okoliczności no i oczywiście wojny światowej.

Wraz ze swymi sojusznikami Turcja przegrała wojnę, została przez aliantów okupowana i Mohamed VI stał się więźniem okupantów.

Konstantynopol — to nie Anatolia, to nie Angora zabezpieczona od wszelkiej napaści. Gdyby nawet sułtan pragnął uczynić cokolwiek dla swego ludu — ręce jego były związane.

Kemal był samowładnym panem w swej skalistej kryjówce, gdy Mohamed był tylko więźniem zwycięskiej koalicji.

Obsadzenie kalifatu nastąpiło

Mrożone mięso dla Europy.



U góry z lewej strony: Wołowina i świńskie wątroby. — Z prawej strony: Wieprzowina. — U dołu: Wyladowanie amerykańskiej słoniny.

Stosowanie mrożenia do mięsa 1593000 ćwiartek wołowiny mrożonej. Wpłynęło to bardzo poważnie na konsumpcję mięsa, ponieważ od tego czasu argentyńskie mięso mrożone zaczęło odgrywać znaczącą rolę na rynkach europejskich. Dla krajów o słabej walucie mięso mrożone ma wyjątkowo wielkie znaczenie, ponieważ jest tańsze, niż świeże mięso, a posiada taką samą ilość pierwiastków odżywczych i jest dla zdrowia zupełnie nieszkodliwe.

Sprawa stoczni gdańskiej.

Założenie nowego towarzystwa akcyjnego z udziałem kapitalistów polskich, angielskich, francuskich i gdańskich.

GDANSK, 13 listopada (Pat) — Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło obecnie komunikat o zawarciu układu w Londynie w sprawie stoczni gdańskiej i gdańskich warsztatów kolejowych. Jak wiadomo, utworzone będzie nowe towarzystwo akcyjne, które obejmie oba wspomniane przedsiębiorstwa. Formalne założenie tego towarzystwa nastąpi w najbliższym czasie w Gdańsku. W rokowaniach w Londynie brali udział z ramienia przedsiębiorców angielskich prezydent rady nadzorczej „National Provincial Union Bank” Spencer i generalny dyrektor koncernu „Brown William”. Elins; ze strony francuskiej brało udział trzech doradców, a ze strony polskiej prezydent rady nadzorczej warszawskiego banku handlowego p. Wieniawski i generalny dyrektor tego banku p. Szampanier. Kapitał zakładowy nowego towarzystwa wynosić będzie 10 milionów funtów szterlin-

gów, ponadto akcje tego towarzystwa będą miały zapewniony kredyt w formie obligacji do 30 milionów funtów. Kierownictwo obydwu przedsiębiorstw objąć ma dotychczasowy generalny dyrektor stoczni gdańskiej profesor Noc. Do rady nadzorczej nowego towarzystwa wejdą ze strony Anglii Spencer i Elins, ze strony Francji Patart, Strauss i Frederick, ze strony polskiej Dunin i Grabski. Przedstawiciele Gdańska dotychczas jeszcze nie zostali wyznaczeni. Stocznia i warsztaty kolejowe, zjednoczone w nowym towarzystwie akcyjnym, zajmą się głównie budową okrętów handlowych oraz urządzeń kolejowych. Z początkiem grudnia przybędzie do Gdańska międzysojusznicza komisja do podziału b. majątku państwowego niemieckiego w Gdańsku, która poweźmie ostateczną decyzję w sprawie stoczni gdańskiej i gdańskich warsztatów kolejowych.

Echa trzęsienia ziemi.

BERLIN, 14 listopada (A. W.) Według wiadomości z Santiago, ofiarą trzęsienia ziemi w Chile padło więcej niż 1000 osób. Setki domów w gruzach. Dotychczasowe straty obliczają na 50.000.000 złotych pesetów.

podług przepisów i statutów tureckiej konstytucji. Prawo do tronu miały więc obecnie książę Abdul Medjid effendi, syn sułtana Abdul Azisa. Czy zgromadzenie narodowe przepasze go mieczem proroka, trudno obecnie przewidzieć.

Ogólne zdziwienie wywołała detronizacja sułtana tuż przed konferencją pokojową w Lozannie.

Powody tego kroku są jasne — zgromadzenie narodowe pragnie uczestniczyć w obradach, jako całość państwa, a przedewszystkiem chce posiadać jednolity front polityczny i narodowy.

Mohamed, jakkolwiek zgodził się na wysłanie Kemala do Lozanny, był pomimo to zależnym od

państw zachodnich, by można mu było ufać.

Kemal zdaje sobie dokładnie sprawę, że praca jego dopiero się rozpoczyna. By urzeczywistnić program „paktu narodowego” z Angory, by zaspokoić żądania tyłu narodowości, by zaprowadzić taki ład w państwie „chorego człowieka” na to nie starczy życia ludzkiego. Kemal nie mógł obarczać swych dopiero powstających rządów wpływami dworu Mohameda VI. Łatwiej, zdaje się, było detronizować go, niż dzielić z nim rządy. Czas pokaże, czy Kemal-basza podoła tym wszystkim zadaniom i spełni życzenia odradzającego się ludu tureckiego.

Ed.

Wellington Koo.

Porewolucyjne Chiny rzucają w wir dyplomacji europejskiej znowu człowieka, który bystrością umysłu i przebiegłością, której pozazdrościć mu mogą nasi biali dyplomaci, przypomina ojca złotej dyplomacji, słynnego Li-Chung-Czanga. Karjera tego człowieka i metody, jakimi dąży do szczytu marzeń, objęcia w swe ręce najwyższej władzy w Chinach, zasługują na to, by p. Wellington Koo poświęcić nieco miejsca. Postać jego szczególnie nas interesuje, jako że ten złoty mąż stanu oddał w swoim czasie swój głos w obronie naszych najżywniejszych interesów. (Przyp. Red.)

Obecny chiński minister spraw zagranicznych ma lat 35, twarz jego jednak przypomina chłopca 25-letniego, zachowanie zaś — doświadczonego, starego dyplomaty. Skąd takiego stanowiska człowiek o amerykańskim nazwisku, z którego jest on, notabene, bardzo dumny?

Jeszcze w roku 1912 Koo był jednym z typowych studentów, uniwersytetu w Pekinie. Przejęty ideami wolnościowymi, chciał z Chin uczynić najszczęśliwszy kraj pod słońcem. Mieszkał w hotelu i przebywał w towarzystwie młodych rewolucjonistów chińskich. Koo wiedział już wtedy, że jeden jest środek do osiągnięcia zwycięstwa, a mianowicie — pieniądze. Zaprzyjaźnił się więc z człowiekiem imieniem Tangszau, który posiadał nadzwyczajną zdolność do robienia pieniędzy i poślubił jego córkę. Został urzędnikiem państwowym a że znał świetnie język angielski, było do przewidzenia, że zdobywać będzie coraz wyższe stanowiska. Został posłem w Ameryce, gdyż Chiny po rewolucji obsadzały wszystkie wysokie urzędy nowymi ludźmi. Kiedy umarła mu żona, został posłem w Londynie.

W Londynie żyła wraz ze swym mężem angiłkiem córka magnata z wyspy Jawy, nazwiskiem U. Ojciec jej był biednym kupcem, zrobił jednak olbrzymi majątek, liczą-

cy 400 milionów dolarów. Kiedy holenderski zarząd kolonialny zażądał od niego 30 milionów podatku od zysku wojennego, spakował on swoje rzeczy, opuścił Jawę i udał się do Singapora. Córka jego wraz z mężem przybyła do Londynu. Koo poznał ją, zaprzyjaźnił się i zaczęli wszędzie bywać razem. Ale angielskie towarzystwo nie chciało ich do siebie dopuścić. Wyjechali więc do Paryża, jako małżeństwo, a ojciec U. przysłał miliony.

Koo był przedstawicielem Chin na konferencji genueńskiej, gdzie oddał on swój głos przeciwko Niemcom w sprawie Górnego Śląska.

Był on również reprezentantem Chin w Waszyngtonie, gdzie odzyskał dla swej ojczyzny prowincję Szantung.

W podróży powrotnej do Pekinu, towarzyszyło mu trzech sekretarzy, pięcioro służby, żona i dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa. Po powrocie zaczął w Chinach głosić sławę Anglii i Ameryki, i rozpoczął walkę z ministerstwem spraw zagranicznych. Chińczycy twierdzili od razu, że zwycięży, bo ma dużo pieniędzy. Amerykanie przewidywają, iż Koo zostanie prezydentem Chin. Będzie go to naprawdę drogo kosztowało, ale mając 200 milionów dolarów w majątku, można sobie na to pozwolić.

H. S.

Losy Sachalinu.

Wywiad z ambasadorem japońskim w Warszawie.

Z powodu oświadczenia Trockiego, który niedawno w rozmowie z dziennikarzem angielskim oświadczył, że bolszewicy mają zamiar w drodze dyplomatycznej wymóc ewakuację przez Japonię północnej wyspy Sachalinu, współpracownik warszawskiego oddziału „Russpressu” zasięgnął opinii ambasadora japońskiego w Warszawie p. Kawakami w sprawie poglądów rządu japońskiego na tę sprawę.

Ambasador japoński oświadczył współpracownikowi „Russpressu”, że rząd japoński w sprawie ewakuacji północnej części wyspy Sachalinu ma ten zasadniczy pogląd, że ewakuacja Sachalinu przez japończyków może nastąpić do-

tylko po otrzymaniu zadośćuczynienia za krwawe wypadki w Mikołajewsku nad Amurem.

Jak tylko bolszewicy zgodzą się na wykonanie żądań japońskich i zapewnią obywatelom japońskim i ich rodzinom zwrot strat, poniesionych przez nich, wojska japońskie zostaną wycofane z północnej części wyspy.

Co się tyczy dalszych stosunków japońsko-sowieckich, to ambasador japoński sądzi, że bez względu na dwukrotne niepowodzenie rozpoczętych pertraktacji, rząd japoński gotów jest wznowić je natychmiast, jak tylko bolszewicy wyrażą na to swą zgodę.

Zbrojenia Jugosławii.

WIEDEN, 13 listopada (Pat) — „Neue Freie Presse” donosi z Belgradu: Skupczyzna wczoraj wieczorem po dwugodzinnej tajnej posiedzeniu i dwugodzinnych obradach uchwaliła kredyty na cele wojskowe. Uchwała nastąpiła 164 głosami przeciw 28.

Na posiedzeniu tajnym minister wojny udzielił wyjaśnień, dotyczących przyznania kredytów.

Na posiedzeniu jawnym minister Ninclicz wskazyw: na trudną sy-

tuację zagraniczną, będącą następstwem wojny w Azji Mniejszej oraz podkreślał, że Jugosławia nie przegotowuje się do wojny, a jej zbrojenia są podyktowane koniecznościami państwowymi. Premier Pasic oświadczył, że Jugosławia jest pokojowo usposobiona i stoi na gruncie traktatów, których gotowa jest bronić. Niektóre państwa jednak nie wykonały zobowiązań, wpływających z tych traktatów.

Z Rosji.

—

Misja Rantzau'a.

Nowy poseł niemiecki w Rosji sowieckiej Brockdorff-Rantzau wyraził w wywiadzie z przedstawicielami pism sowieckich, że nie opuści Rosji dotąd, dopuki nie doprowadzi swej misji do końca, lub nie przekona się o zupełnej niemożności jej przeprowadzenia. (Pat)

Rozstrzelanie profesorów.

Piotrogodzki trybunał rewolucyjny w sprawie o nadużycia w państwowym instytucie nauk medycznych skazał dyrektora tego instytutu Okinczica, oraz profesora Krzyżanowskiego, Orłowa, Żukowa i sekretarza instytutu Fryza na rozstrzelanie. Do pierwszych czterech skazanych nie zastosowano amnestii. (Pat)

Program władzy sowieckiej.

Urzędowy organ sowiecki „Prawda” w numerze jubileuszowym zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony omówieniu najbliższego programu działalności władzy sowieckiej w dziedzinie polityki zagranicznej. Zgodnie z tym programem władza sowiecka ma dążyć do następujących celów: ostateczne zwalczenie białych sił na Dalekim Wschodzie, zupełne oczyszczenie Syberii od japończyków, zachowanie stanowiska tonu w stosunkach z kapitałem międzynarodowym i znalezienie podstaw dla pertraktacji i wznowienie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Mobilizacja.

Z Władystoku komunikują, że rząd republiki Dalekiego Wschodu ogłosił mobilizację 5-ciu roczników w kraju nadmorskim i okęgach amurskim i ussuryjskim, motywując mobilizację koniecznością dalszej walki z białymi kontr-rewolucjonistami.